

Arkadiusz Kołodziejczyk

Życie i śmierć Karola Levittoux (1820-1841) w świetle źródeł historycznych i legendy

Niepodległość i Pamięć 5/3 (12), 53-67

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Kołodziejczyk

Życie i śmierć Karola Levittoux (1820-1841) w świetle źródeł historycznych i legendy

Dramatyczne samospalenie się 21-letniego Karola Levittoux w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej w lipcu 1841 r. wywarło wstrząsające wrażenie w kraju i zagranicą. Stworzyło też, potężniejącą przez lata romantyczną legendę poświęcenia dla Ojczyzny, opiewaną w poezji i sztuce. Jednak dziś dzieje tej legendy znamy znacznie lepiej niż szczegóły biografii samego bohatera, mimo licznych już not słownikowych¹, artykułów i przyczynków² poświęconych jego krótkiemu życiu oraz działalności niepodległościowej.

Akta śledczo-sądowe sprawy K. Levittoux, zarejestrowane w Stałej Komisji Śledczej Andrieja Storożenki pod numerem 8, uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny, zaś dublujących je akt wojskowo-sądowych nie udało się dotychczas odnaleźć³. W powstaniu warszawskim spłonął dagerotyp oraz listy z więzienia K. Levittoux, znajdujące się w posiadaniu rodziny. W tej sytuacji wiarygodną podstawę źródłową mogą stanowić jedynie skrótowe notatki w sumariuszu Komisji Śledczej, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych⁴. Nieco nowego światła na sprawę Levittoux rzuca też list Iwana Paskiewicza do ministra oświaty Sergiusza Uwarowa z 11 czerwca (30 maja) 1841 r., referujący rezultaty przeprowadzonego śledztwa w sprawie oskarżonych o spisek uczniów gimnazjów w Łukowie i Warszawie, opublikowany w 1981 r., a pochodzący ze zbiorów Centralnego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu⁵. Inne relacje i dokumenty zostały wykorzystane przez dotychczasowych biografów K. Levittoux. Mimo pozorowanej obfitości, pozostawiają one wiele przysłowio- wych "białych plam" w biografii bohatera Cytadeli Warszawskiej.

1 *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, s. 196-197 (autor - B. Łopuszański); *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855, Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990, s. 266-267.

2 D.B. Łomaczewska, *Karol Levittoux. Więzień Cytadeli Warszawskiej "Za Wolność i Lud"*, 1957 nr 1, s. 14-15; R. Orłowski, J.R. Szaflik, *Z przeszłości miasta Łukowa [w:] Z przeszłości Ziemi Łukowskiej*, Lublin 1959, s. 36-38; S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1851-1890. Zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1982, s. 292-295; J. Barszczewski, *Karol Levittoux (Patroni warszawskich ulic)*, "Stolica", nr 27 z 6 VII 1986, s. 14; J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu niepodległościowym epoki powstań narodowych, [w:] Łuków i okolice w XIX i XX w.*, Warszawa 1989, s. 24-27.

3 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski*, pod red. W.A. Diakowa, S. Kieniewicz, W. Śliwowskiej, Wrocław 1981, s. 21.

4 AGAD: Stała Komisja Śledcza (SKŚ). Spisy politycznych przestępców 1833-1862, cz. I, k. 154-164.

5 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim ...*, dok. nr 27, s. 398-400.

Karol Levittoux urodził się najprawdopodobniej w Kumelsku pod Kolnem w rodzinie polsko-francuskiej, przy czym nie jest znana dokładna data urodzin, (wcześniejsi autorzy, a następnie Wielka Encyklopedia Powszechna PWN podawali zazwyczaj jako miejsce urodzenia Łuków). Jego ojcem był Piotr Levittoux-Desnouettes, używający już tylko pierwszego członu nazwiska, były oficer wojsk napoleońskich, osiadły w Polsce go wyprawie rosyjskiej 1812 r., gubernier w Kumelsku i administrator dóbr augustowskich; matką - Maria z Życzynskich. Dokładną datę urodzin sprecyzowałby niewątpliwie wpis z księgi parafialnej urodzin, której dotychczasowym biografom nie udało się odszukać, dalej obracamy się jedynie w sferze domysłów. Młodszy brat Karola - Henryk Józef Piotr (1822-1879), późniejszy wzięty lekarz warszawski, przyrodnik i filozof⁶, urodził się 2 lipca 1822 r. w Strzemieszycach Wielkich w powiecie olkuskim. Obydwaj bracia zaś - Karol w 1831 a Henryk w 1833 r. trafili do gimnazjum wojewódzkiego w Łukowie, w ówczesnym województwie - niebawem guberni - podlaskim. Wypada przyjąć hipotezę, że Piotr Levittoux "perygrynował" wraz z rodziną, jako administrator majątków ziemskich po całym Królestwie Polskim⁷.

"Gimnazjum łukowskie już od pierwszych lat po upadku powstania listopadowego odznaczało się patriotyzmem" - pisał Jerzy Skowronek. Jeden z uczniów, Piotr Benedyktynowicz, w 1834 r. za posiadanie tekstów patriotycznych i antycarskich wierszy został ukarany różgami, a śledztwem w tej sprawie interesował się osobiście namiestnik Paskiewicz. W grudniu 1837 r. czterech uczniów przygotowywało ucieczkę do Francji i Ameryki - wśród nich jeden z przywódców spisku, współtowarzysz więzieni K. Levittoux - Stanisław Dubois⁸.

Liczebność uczniów gimnazjum systematycznie rosła. W roku szkolnym 1835/1836 dodano klasę ósmą, przy czym starsze klasy sprofilowano - na filologiczne i techniczne. W 1836 r. gimnazjum liczyło 255, w roku następnym - 288, a w roku 1838/1839 - 329 uczniów⁹. Corocznie wydawano sprawozdania, zawierające m.in. listy nagrodzonych uczniów¹⁰. Do szkoły łukowskiej uczęszczał w latach trzydziestych Julian Bartoszewicz (1821-1870), późniejszy znakomity historyk.

Biografowie K. Levittoux podkreślają, że był uczniem ponad przeciętność zdolnym i wzorowym. Fakt ten potwierdzają sprawozdania szkolne. Karol był prymusem w klasie III (list pochwalny), IV (nagroda książkowa), V (książka), VIII (list), pobierał zaś nauki w klasie o profilu technicznym¹¹. Prymusem był też jego młodszy brat - Henryk. Do grona prymusów zaliczali się też inni spiskowcy: Tytus Gumowski, S. Dubois, Józef Roszkowski, Stanisław Krzeczkowski, Aleksander i Konstanty Tołwińscy¹².

K. Levittoux ukończył gimnazjum łukowskie w 1838 r. Według Bolesława Łopuszańskiego przebywał następnie przez "pewien okres" czasu w Krakowie, gdzie zetknął się z patriotycznymi organizacjami studenckimi¹³. Następnie powrócił do Warszawy i podjął naukę na Dopełniających Kursach Pedagogicznych, które w tym okresie

6 *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, s. 196 (autor - E. Stocki) *Uczestnicy ruchów wolnościowych...*, s. 266.

7 J. Skowronek, op. cit., s. 24 pisze - nie podając źródeł - że "sierżant" P. Levittoux osiadł w Łukowie w 1813 r. W świetle dostępnych źródeł wersja ta upada.

8 Ibidem.

9 J. Frankowski, *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym (1831-1852)*, Warszawa 1926, s. 23.

10 Por. A. Kołodziejczyk, *Prasa łukowska w latach 1818-1983*, [w:] *Łuków i okolice...*, s. 173-174.

11 *Na akt uroczysty zakończenia Roku szkolnego w Gimnazjum Wojewódzkim w Łukowie...* 1834, 1835, 1836; *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum gubernialnem Łukowskim...* 1838.

12 Ibidem, 1834-1839.

13 PSB, t. XVII, s. 196.

obok Kursów Prawnych i Instytutu Agronomicznego stanowiły jedyną przepustkę do dalszej nauki w zaborze rosyjskim i na uczelniach Cesarstwa oraz dawały szansę uzyskania aplikantury rządowej¹⁴. Znow napotykamy brak precyzji u dotychczasowych biografów, Łopuszański pisze o kursach prawnych, Janusz Berghauzen, W.A. Diakow i J. Skowronek - o kursach pedagogicznych, w innym miejscu J. Berghauzen - znow o kursach prawnych¹⁵.

Z kolei nasuwa się następane, zasadnicze pytanie: kiedy powstała organizacja spiskowa wśród młodzieży gimnazjum w Łukowie. Przez prace B. Łopuszańskiego i J. Berghauzena przewija się teza jakoby spisek łukowski stanowił ogniwo jednej z filii - warszawskiej, tworzonych przez Stowarzyszenie Ludu Polskiego i pod takim kątem analizują jego działalność i oblicze ideowe¹⁶. Jednak - jak stwierdza W.A. Diakow - brak jest jakichkolwiek podstaw do takiej interpretacji. Źródła nie wskazują na żadne powiązania organizacyjne spiskowców łukowskich z "świętokrzyżcami" w Warszawie do lata 1838 r. W maju - czerwcu tego roku warszawska filia Stowarzyszenia Ludu Polskiego została rozgromiona w wyniku aresztowań. "Oczywiście ciągłość tradycji istniała: warszawsko-łukowski związek 1839-1840 r. - powstał - podobnie jak inne kółka tych lat - na glebie użyźnionej przez «świętokrzyżców», lecz sam należał już do nowego etapu konspiracji, która zresztą była w całości ściśle powiązana z etapem poprzednim - pisze Diakow. - Potwierdza to także analogiczny zestaw zakazanych lektur, ich odbiór i metody rozpowszechniania, o czym sporo informacji podaje zarówno sumariusz Komisji Śledczej, jak i publikowany niżej list Paskiewicza"¹⁷.

Diakow stwierdza, że już w 1837 r. a najprawdopodobniej w 1838 r. istniało w Łukowie samodzielne kółko gimnazjalistów, na którego czele stał aresztowany latem 1839 r. S. Dubois¹⁸. Ku podobnemu zdaniu skłania się Jan Frankowski, przytaczając fakty świadczące o tym, że kółko w gimnazjum łukowskim powstało w 1837 albo 1838 roku¹⁹. Znow brak precyzji: kto faktycznie stał na czele kółka - K. Levittoux czy S. Dubois? S. Dubois w 1839 r. skończył VI klasę gimnazjum²⁰, a oskarżony został m.in. o rozpowszechnianie nielegalnej literatury przywożonej do Łukowa przez Levittoux. Trudno sobie wyobrazić, żeby trzy lata młodszy Dubois sprawował w kółku rolę pierwszoplanową.

K. Levittoux miał niewątpliwie powiązania z działaczem Stowarzyszenia Ludu Polskiego Lucjanem Szaniawskim. Jednoznacznie wskazuje na to choćby przywoływany list Paskiewicza. Szaniawski był absolwentem szkoły wojewódzkiej w Łukowie, od roku 1832 pracował jako nauczyciel prywatny w domach ziemiańskich i najprawdopodobniej poznał Levittoux u swego dawnego nauczyciela Leopolda Oknińskiego. Został aresztowany 25 czerwca 1838 r. wraz z innymi "świętokrzyżcami", a w rok później zesłany na Kaukaz w charakterze szeregowego żołnierza²¹. Trudno zatem przyjąć, by Levittoux zaczął konspirować dopiero po jego aresztowaniu i rozgromieniu "świętokrzyżców".

14 J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833-1850*, Warszawa 1974, s. 79-80.

15 PSB, t. XVII, s. 196; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 79; W.A. Diakow, *Konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1839-1845*, [w:] *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 22; J. Skowronek, op. cit., s. 24; J. Berghauzen, *Szkiełce z dziejów spisków młodzieży warszawskiej w epoce paskiewiczowskiej*, "Pokolenia", 1962 nr 6, s. 17 (kursy prawne).

16 B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835-1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975, s. 318-319; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 82-91.

17 W.A. Diakow, op. cit., s. 23.

18 Ibidem, s. 22.

19 J. Frankowski, op. cit., s. 20-22.

20 *Akt uroczysty...*, 1839, s. 8.

21 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 398, 400.

Punktem wyjścia dla kółka łukowskiego były zapewne dyskusje K. Levittoux z lat 1836-1837 toczone z nauczycielem arytmetyki i geografii w niższych klasach łukowskiego gimnazjum, wspomnianym Leopoldem Oknińskim. "Dyskusje dotyczyły niesłuszności i niesprawiedliwości ustroju monarchistycznego, który powinien być zastąpiony ustrojem demokratycznym jako mającym starsze tradycje, zgodnym ze wskazaniami Ewangelii, a co najważniejsze - zapewniającym wszystkim ludziom rzeczywisty udział we władzach i sprawiedliwość - podkreślił J. Skowronek. - Głównym bodźcem do lektury «zakazanych pism» i rozpoczęcia bardziej luźnej działalności organizacyjno-propagandowej stała się znajomość ze starszym absolwentem gimnazjum łukowskiego, Lucjanem Szaniawskim (ur. w 1813 roku), uczestnikiem powstania listopadowego, nauczycielem prywatnym, członkiem warszawskiej organizacji Stowarzyszenia Ludu Polskiego «świętokrzyżców» od kwietnia 1838 roku"²².

O roli Oknińskiego (nie żył już w czasie śledztwa) w "edukacji" politycznej K. Levittoux wspomina Paskiewicz. Trudno zatem wątpić w pierwszoplanową rolę Karola w tworzeniu kółka łukowskiego. Podjętę do tajnej działalności oświatowej stanowił także rusefikatorski kurs, który panował w gimnazjum łukowskim pod dyktando Ludwika Koncewicza, jak pisze J. Frankowski - notorycznego pijaka²³. Pod jego rządami nękaną uczniów domowymi rewizjami, które odbywał sam dyrektor lub inspektor wraz z żandarmami lub też szkolną służbą policyjną. "Szukano książek, pieśni i obrazków patriotycznych, czytano listy od rodziców i przyjaciół, a za odkrycie śladu uczucia dla Ojczyzny wypędzano ze szkół" - pisał Agaton Giller²⁴.

Jak wspomniano, latem 1838 r. K. Levittoux opuścił Łuków udając się na krótko do Krakowa, a następnie na Kursy Dopełniające do Warszawy. Kółkiem łukowskim kierował teraz S. Dubois, Levittoux rozpoczął zaś organizowanie konspiracji wśród młodzieży warszawskiej, rekrutując członków głównie spośród gimnazjalistów, słuchaczy kursów pedagogicznych i prawnych, młodych urzędników. Prawie całe towarzystwo z kręgu tzw. Cyganerii Warszawskiej było powiązane "ze sprawą Levittoux"²⁵.

J. Berghausen pisze, że organizacja warszawska Levittoux swymi wpływami objęła Łuków, Chełm oraz niektóre miejscowości w Lubelskiem i na Podlasiu. W.A. Diakow autorytatywnie odrzuca współudział K. Levittoux w założeniu Bractwa Fraternitatis w seminarium unickim w Chełmie. Fraternitatis istniało od końca 1839 do połowy 1840 r., a z nowo powstałym kółkiem w styczniu 1840 r. Levittoux nawiązał kontakt za pośrednictwem kłeryka Andrzeja Szymańskiego. Prowadził on korespondencję "w duchu podburzającym" z Levittoux, od którego otrzymywał wiersze w "takimże duchu" - stwierdzono w śledztwie²⁶.

Podobnie w przypadku Stanisława Krzeczковского, aplikanta Trybunału Cywilnego w Siedlcach, trudno mówić o tworzeniu siatki organizacyjnej. Krzeczkowski był jednym z kolegów Levittoux z łukowskiego gimnazjum. Nie ma podstaw, by stwierdzić, że związek warszawsko-łukowski tworzył, a nawet zamierzał tworzyć siatkę konspiracyjną w całym Królestwie Polskim - podkreślił W.A. Diakow²⁷.

22 J. Skowronek, op. cit., s. 25. O tym, że K. Levittoux spiskował jeszcze przed rozgromieniem "świętokrzyżców" pisze również w niepublikowanym pamiętniku Romuald Świerzbński. *Sprzysiężenie pomiędzy 1839-1849, ze wspomnień i opowiadań*. Ossolineum, sygn. 3204/I, cz. I, k. 180.

23 J. Frankowski, op. cit., s. 22.

24 A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1864 r.*, t. III, Paryż 1870, s. 42.

25 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 69.

26 Ibidem, s. 131.

27 W.A. Diakow, op. cit., s. 24.

Spiskowcy mieli takie plany. Jednakże w 1839-1840 r. gros działalności spiskowej w Królestwie umiejscowiony był w Warszawie, a K. Levittoux zwany "Konarszczykiem", w tym czasie nie występował jeszcze jako przywódca realnej organizacji. Została ona rozbita w początkowej fazie działania, kiedy to pomiędzy wieloma lokalnymi organizacjami (Warszawa, Łuków, Chełm, Lublin, Szczębrzeszyn, Radom, Kielce) dopiero nawiązywano nici współdziałania, a organizację warszawsko-łukowską łączyła w pierwszym rzędzie osoba K. Levittoux. Paskiewicz - na podstawie materiałów śledztwa - podaje marzec 1840 r., jako datę powstania związku warszawsko-łukowskiego. Wydaje się, iż datę tę należy przesunąć na okres pomiędzy latem 1838 (wyjazd Levittoux z Łukowa), a latem 1839 r. (pierwsze aresztowania w Łukowie - w tym S. Dubois). Kres związku to lipiec 1840 r., kiedy to władze carskie dokonały licznych aresztowań, w tym K. Levittoux. Trudno przyjąć, by związek funkcjonował jeszcze w 1841 r., jak twierdzi B. Łopuszański w biografii Levittoux²⁸.

Jak wynika z sumariusza Komisji Śledczej, działalność organizacji sprowadzała się w praktyce do spraw oświatowych i agitacji. Do kółka w Łukowie przystępowali uczniowie starszych klas gimnazjum, a także młodzież urzędnicza z miasta i okolic. Czytano zakazane publikacje dotyczące najnowszej historii Polski, zwłaszcza powstania listopadowego, publicystykę demokratyczno-niepodległościową, polską literaturę romantyczną. W biblioteczkę kółka prowadzonej przez księdza Maresza znalazły się *Dziady* Adama Mickiewicza, prace Joachima Lelewela i Maurycego Mochnackiego, patriotyczne *Pieśni Janusza Wincentego Pola*, *Słowa wieszcz* wybitnego katolickiego demokratty zbliżonego poglądami do idei socjalistycznych, francuskiego księdza Huguesa Felicite Roberta Lamennaisa, pisma socjalistów utopijnych - Claude'a Saint Simona i Roberta Owena. W zbiorze znalazły się także radykalno-demokratyczne wydawnictwa emigracyjne: broszura *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*, *Manifest* Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, *Katechizm* J.N. Janowskiego, inne publikacje TDP i Gromad Ludu Polskiego. Według informacji zebranych w czasie śledztwa członkowie kółka łukowskiego wygłaszali na swych zebraniach referaty - w tym K. Levittoux, czytali publikacje emigracyjne o tematyce społeczno-politycznej i dyskutowali nad nimi²⁹.

Podobnie i w Warszawie członkowie spisku zapoznawali się z nielegalną literaturą, na licznych zebraniach rozstrząsali kwestie społeczne, polityczne i ekonomiczne. Interesowano się myślą społeczną w Europie, wertowano pisma TDP i utopistów. Znaczna liczba zakazanej literatury wskazuje na istnienie jakichś kanałów przerzutowych do Królestwa i kontaktów z ośrodkami poza jego granicami.

"Organizacja konspiracyjna żyła legendą powstania 1831 roku. Wybierali się związkowi często na wycieczki do miejscowości upamiętnionych bitwami stoczonymi w czasie powstania listopadowego" - zauważył J. Berghauzen³⁰. Romuald Świerziński, uczestniczący w kilku z nich, opisał m.in. wycieczki do Olszynki Grochowskiej i na szańce wolskie. Wspominano przebieg bitew, odczytywano wiersze patriotyczne Mickiewicza, toczono dyskusje na temat postawy politycznej i społecznej szlachty oraz magnaterii. Bogate ziemiaństwo określano jako "wyrodzoną kastę, co na wszystkie sposoby marnuje i sławę, i mienie swych dzielnych przodków"³¹.

Założenia programowe związku warszawsko-łukowskiego znalazły jedynie dość mgliste odzwierciedlenie w sumariuszu Komisji Śledczej. Wymowna jest charaktery-

28 PSB, t. XVII, s. 197.

29 J. Skowronek, op. cit., s. 24; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 83-84.

30 J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 78.

31 R. Świerziński, op. cit. Ossolineum, sygn. 3204/I, cz. I, k. 180-182.

styka K. Levittoux: *Posiadał znaczną ilość książek demokratycznych; książki te oraz zasady demokratyczne gorliwie rozpowszechniał wśród różnych osób w Warszawie i w Łukowie; kolportował wymyślone wiadomości w celu podburzenia umysłów przeciwko rządowi i zachęcenia do powstania; wskazywał młodzieży środki, jakimi zdobyć broń, napadając na niewielkie oddziały wojskowe; wszystkie jego działania zmierzały ku temu, by poprzez podburzanie umysłów przeciwko rządowi i rozpowszechnianie zasad demokratycznych wśród ludu wywołać powstanie i zaprowadzić rządy demokratyczne*³².

Ważną rolę w projektowanym powstaniu odegrać miały masy ludowe - miejskie i wiejskie, stąd dużo uwagi poświęcano agitacji wśród chłopów. Zmierzała ona do rozbudzenia uczuć patriotycznych na wsi i pogłębienia nienawiści do zaborcy. Celem miało być także zniesienie pańszczyzny połączone z uwłaszczeniem. Levittoux ponoć opowiadał się za "wyrzeczeniem się własności", podkreślał, że lud w chwili wyzwolenia Ojczyzny otrzyma ziemię. Twierdził, iż "ludzie wszystkich narodów są braćmi, że wszyscy powinni dążyć do praw, których pozbawił ich despotyzm [...] narody przeżywają młodość, młodzieńczość i dojrzałość". Narodom "niepotrzebni są opiekunowie, a zatem władza monarchiczna jest zbyteczna"³³. Jego następcą - S. Dubois "namawiał jednego rządzącą ustnie i przez lektury, aby łaskawie obchodził się z chłopami i wyjaśniał im zasady wolności i równości; zasady te sam wyjaśniał niektórym właścicielom"³⁴.

Materiały źródłowe nie wskazują na samą procedurę uwłaszczenia. "Prawdopodobnie młodzi ludzie sami się nad tym nie zastanawiali - pisał J. Berghauzen. - Biorąc pod uwagę, że spiskowcy byli uczniami przeważnie w wieku lat osiemnastu, wypada z uznaniem ocenić ich próby rozwiązania najważniejszych problemów społecznych, gospodarczych i politycznych"³⁵. Najprawdopodobniej odwoływano się do Manifestu TDP z 1836 r. Udział właścicieli w walce narodowowyzwoleńczej miał zapewnić zwycięstwo. Łudzano się możliwością zdobycia broni przez niewielkie oddziały partyzantyczne, wysuwano nawet fantastyczne projekty indywidualnych akcji członków związku w celu rozbrajania zaborców.

Pierwsze aresztowania nastąpiły w Łukowie, nie wcześniej jednak niż latem 1839 r. (J. Berghauzen a za nim J. Skowronek podają mylnie lato 1838 r.), gdyż sprawozdanie szkolne za rok 1838/1839 - koniec roku miał miejsce 19/31 lipca 1839 r. - podaje jeszcze nazwiska spiskowców jako kończących rok szkolny (S. Dubois - VI klasę)³⁶. Lato 1839 r. wymienia też J. Frankowski³⁷. Spiskowców zdradził Jan Thierbach, nauczyciel szkoły elementarnej w Łukowie, który wstąpił do związku i "od razu doniósł". Podczas ferii letnich 1839 r. aresztowano i wywieziono do Cytadeli Warszawskiej S. Dubois. Później, już w czasie śledztwa został on oskarżony o wspomniane rozpowszechnianie nielegalnej literatury dostarczanej przez Levittoux. Wkrótce nastąpiły dalsze aresztowania w Łukowie. Do Cytadeli wywieziono Józefa Roszkowskiego, Józefa Obrompalskiego, Jana Skwierczyńskiego (absolwenci klasy VI), oraz Juliana Gumowskiego (klasa VII). Nowy dyrektor - Kazimierz Nahajewicz - został natych-

32 AGAD: SKŚ, cz. I, k. 157-158.

33 J. Skowronek, op. cit., s. 25; M. Handelsman, *Francja-Polska 1795-1845*, t. II *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa 1926, s. 180-183; W. Dzwonkowski, *Na marginesie monografii o ruchach rewolucyjnych w Królestwie Kongresowym w l. 1835-1845*, "Myśl Współczesna", 1948 nr 11-12, s. 103-104.

34 AGAD: SKŚ, cz. I, k. 157-158.

35 J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 80-81.

36 *Akt uroczysty...*, 1839, s. 8.

37 J. Frankowski, op. cit., s. 23.

miast zdymisjonowany. 19 października do Łukowa przybył komendant żandarmerii na gubernię podlaską i w asyście nowego dyrektora Jana Kalbursa dokonał rewizji na stacjach uczniów klasy VII: Seweryna Poniatowskiego, Sabina Palewskiego i Eustachego Krzeczковского, po czym wywiózł ich do Cytadeli. Niebawem aresztowano następujących: Władysława Zagrodzińskiego, Adama Zawiszę i Walerego Kosińskiego. Jan Frankowski na podstawie materiałów śledczych, które uległy zniszczeniu, wymienia liczbę 200 pociągniętych do śledztwa osób, jednakże brał pod uwagę i te przestępstwa, które prowadziły władze szkolne "domowym" sposobem³⁸.

J. Berghauzen twierdzi, iż mimo aresztowań spisek łukowski funkcjonował do jesieni 1840 r., a kierował nim Seweryn Poniatowski³⁹. Jest to ewidentny błąd, S. Poniatowski - jak powyżej wspomniano został zabrany do Cytadeli jesienią 1839 r. Wymieniona przez Frankowskiego liczba 200 osób wskazuje wyraźnie, że śledztwem, czy to policyjnym, czy "domowym" objęto wszystkich uczniów starszych klas łukowskiego gimnazjum.

Śledztwo toczyło się jednak początkowo dość powoli, nie ujawniając jeszcze roli K. Levittoux i powiązań z Warszawą. Dopiero zeznania jednego z uczniów łukowskich - czego zresztą nie potwierdza sumariusz Komisji Śledczej - Juliana Wolińskiego, który "szczerym wyznaniem swoim udzielił wielu wiadomości o działalności głównego przestępcy, Karola Levittoux"⁴⁰, otworzyło władzom carskim drogę do aresztowań w Warszawie. Miały one miejsce w lipcu 1840 r., a nie jak podaje J. Berghauzen - w 1841 r.

Sumariusz Komisji Śledczej wymienia 41 przesłuchiowanych osób. Paskiewicz w liście do Uwarowa pisze o pociągniętych do odpowiedzialności 37 osobach (oprócz K. Levittoux), z których 16 skazano na różnego rodzaju kary, a resztę oddano pod nadzór policji lub władz szkolnych. Byli to: Aureliusz, Władysław i Jan Balińscy, Józef Bartold, Teodozjusz Wierchlejski, Józef Witkowski, Zygmunt i Julian Wolińscy, Włodzimierz Dionizy Wolski, Jan Hempel, Tytus i Julian Gumowscy, Stanisław Dubois, Władysław Zagrodziński (vel Zagrodzki), Adam Zawisza, Walenty i Seweryn Zakrzewscy, Roman Zmorski, Eustachy Krzeczkowski, Jan Kozerski, Walenty i Ferdynand Kosińscy, Feliks Krzyżanowski, Stanisław Krzeczkowski, Henryk Levittoux, Michał Lipiński, Albert Marczewski, Józef Obrompalski, Hieronim Pławiński, Józef Roszkowski, Jan Skwierczyński, Józef Sołoiński, Marcin Sulgostowski, Aleksander i Konstanty Tołwińscy, Andrzej Szymański⁴¹.

Wśród uczestników związku byli: 1 administrator, 1 ekonom, 2 urzędników, 2 dependentów adwokackich i 9 aplikantów, 11 uczniów warszawskich gimnazjów, 7 - gimnazjum w Łukowie, 1 student Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, 1 kleryk unickiego seminarium w Chełmie, 1 uczeń szkoły górniczej w Dąbrowie i 5 słuchaczy Kursów Dodatkowych - pedagogicznych i prawnych⁴². Nie przeważają zatem gimnazjaliści z Łukowa, jednak w tym czasie kilku z nich ukończyło już naukę. Po dziesięciomiesięcznym śledztwie Komisja Śledcza i generalny gubernator warszawski określili winę w sposób następujący: "słuchali oni zasad demokratycznych i namówień głównych uczestników, Levittoux i Dubois, czytali i wertowali książki i nie negowali przekonania, iż zostanie ustanowiony rząd demokratyczny zamiast monarchicznego". Mniej obciążonych zwolniono z

38 Ibidem, s. 23-25.

39 J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 89.

40 Ibidem, s. 89; J. Frankowski, op. cit., s. 23-25.

41 Cyt. za W.A. Diakow, op. cit., s. 22.

42 Ibidem, s. 30.

Cytadeli i oddano do rozporządzenia władzom szkolnym⁴³. Kara spadła też na gimnazjum w Łukowie, które ostatecznie w 1844 r. przeniesiono do gubernialnych Siedlec ("przeprowadzka" przeciągnęła się ze względu na konieczność budowy nowego gmachu). Na miejsce gimnazjum w Łukowie otwarto 4-klasową szkołę powiatową, którą też zlikwidowano "ze względów finansowych" w 1852 r.

W sumariuszu Komisji Śledczej figuruje 10 uczniów gimnazjów z Łukowa i Warszawy oraz Kursów Dodatkowych (u Paskiewicza - 8), których wyrokiem z 30 kwietnia/12 maja 1841 r. skazano trybem administracyjnym na wyrzucenie ze szkół z zakazem przyjmowania do służby cywilnej i oddano pod nadzór policji. Byli to: S. Dubois (poz. 881), który ze względu na "szczerą skruchę" miał zostać wcielony do wojska, lecz decyzją namiestnika z 4/16 czerwca usunięto go tylko z wilczym biletem ze szkoły i oddano pod dozór policyjny; Julian (Juliusz) Gumowski (poz. 882), także "ułaskawiony" od służby wojskowej przez namiestnika; Jan Nepomucen Kozerski, piszący dramaty "w duchu nieprawomyślnym" (poz. 883), w 1848 r. uczestniczył w powstaniu w Wielkopolsce, został ranny pod Książem, a w 1853 r. przekazany Rosji przez władze pruskie ponownie znalazł się w Cytadeli. Zesłany na Syberię, wrócił w 1859 r. Poz. 888 to Włodzimierz Dionizy Wolski, uczeń gimnazjum w Warszawie, oskarżony o pisanie wierszy "w duchu nieprawomyślnym", czytanie i rozpowszechnianie książek demokratycznych oraz wpłacenie składki na sprowadzenie zakazanych dzieł. To on był autorem libretta do *Halki* Moniuszki, a zmarł na emigracji w 1882 r. Pozycja 889 - Julian Woliński, podobnie jak poprzednicy decyzją namiestnika usunięty z wilczym biletem ze szkoły; dziś trudno jednoznacznie stwierdzić, czy to właśnie on wyspał Levittoux. Sabin Palewski (poz. 890), Józef Obrompalski (poz. 891), Józef Witkowski (poz. 895), Aleksander Skupniewski (vel Skupiewski poz. 894) i Seweryn Poniatowski (poz. 896), także zostali wyrzuceni ze szkół i oddani pod nadzór policyjny z zakazem wstępowania do służby publicznej⁴⁴.

Wyrzuconych ze szkoły i oddanych pod dozór policyjny bez zakazu służby cywilnej było według sumariusza 6 uczniów: Józef Roszkowski, Eustachy Krzeczkowski, Władysław Zagrodziński (Zagrodzki), Marcin Sulgostowski z Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, Walery Kosiński i Adam Zawisza⁴⁵. Oddany tylko pod dozór policyjny brat Karola - Henryk zbiegł w 1844 r. do Paryża, gdzie ukończył studia lekarskie. Wrócił do Warszawy w 1858 r.

W sumariuszu Komisji Śledczej figuruje także szereg dalszych nazwisk podsądnych, zamieszanych w spisek warszawsko-łukowski. Pod pozycjami 902-920 występują kolejno: Zygmunt Wołyński, kancelista w warszawskim okręgu naukowym, Ferdynand Kosiński, aplikant Dyrekcji, Aleksander Koncewicz, uczeń Kursów Dodatkowych, Aureli Baliński, administrator majątku Klesztów w Lubelskiem, Teodozjusz Wierzchlejski, aplikant sądowy, Ignacy Radomyski, aplikant Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Michał Lipiński, ekonom w majątku Konstantynów na Podlasiu, Roman Zmorski, o którym notatka w sumariuszu stwierdzała, że "wzbudził podejrzenie w związku z bliską znajomością z Karolem Levittoux", ponadto oskarżono go, iż razem z innymi czytał "Katechizm o czci cesarza" i "kpił sobie z niego"; Hieronim Pławiński, podejrzewany w związku z kontaktami, jakie miał z Kozerskim i Witkowskim, oraz oskarżony o posiadanie niedozwolonych broszur; Stanisław Krzeczkowski, aplikant Trybunału Cy-

43 J. Frankowski, op. cit., s. 24-25.

44 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 400-401; *Uczestnicy ruchów wolnościowych...*, s. 131-132, 177, 242-243, 325, 336, 358, 407, 489, 494, 495.

45 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 401.

wilnego guberni podlaskiej, Józef Sołóński, kancelista Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach, Feliks Krzyżanowski, aplikant sądowy w Siedlcach, Seweryn Zakrzewski, aplikant Dyrekcji Dróg, Walenty Zakrzewski, uczeń Kursów Dodatkowych, Józef Bartold, dependent u K. Kojświewicza, Jan Hempel, uczeń górnictwa w Dąbrowie, Jan i Władysław Balińscy, uczniowie gimnazjum warszawskiego. Na liście znalazł się także wspomniany kleryk z Chełma - Andrzej Szymański, skazany za spisek Fraternitatis w marcu 1841 r. na wcielenie do wojska (doszedł w nim do stopnia oficerskiego!). Ze szkoły wyrzucono też Jana Skwierczyńskiego, ucznia klasy VII gimnazjum warszawskiego. Jako 949 figuruje Jan Thierbach, były uczeń w Łukowie, który "wstąpił do tajnego związku pod nazwiskiem Grzybowskiego i od razu doniósł". Decyzją namiestnika został ten szpicel "jako niewinny - zwolniony"⁴⁶.

Przesłuchania prowadziła osławiona Komisja Śledcza, ustanowiona w kwietniu 1833 r., do której zadań należało tropienie wszelkich przestępstw politycznych, wykrywanie organizacji spiskowych w kraju i ich powiązań z emigracją. Śledztwo w X Pawilonie zaczynało się od osadzenia więźnia w zupełnej izolacji, starano się wywołać u niego przekonanie, że Komisja jest doskonale zorientowana w jego winie, sugerowano znaczne złagodzenie kary a nawet wolność w przypadku dobrowolnego przyznania się do wszystkich wykroczeń przeciw władzy. Więźniom nakazywano własnoręczne spisywanie zeznań. W czasie przesłuchań brano oskarżonych w krzyżowy ogień pytań. W wypadku oporu grozono długim więzieniem, Sybirem, "sołdatami", szantażowano represjami wobec rodziny, konfrontowano z mniej odpornymi współwięźniami. W ostateczności wymuszano zeznania: kompletną izolacją, karami regulaminowymi, wreszcie głodzeniem, pozbawianiem snu i biciem⁴⁷. Żadnej z tych szykan i tortur nie oszczędzono K. Levittoux osadzonemu w celi nr 21 X Pawilonu Cytadeli.

W skład komisji wchodził adiutant Paskiewicza - rotmistrz hr. Wasilczykow i rtm. gwardii (niebawem pułkownik) ks. Golicyn. Obydwaj rychło okazali się niezwykle "użyteczni". Od 1833 do 1847 r. przewodniczył jej A. Storożenko. "Do wydobycia zeznań nie było środka, którego by komisja nie zastosowała. «Przez cały ten czas - słowa jednego z indagowanych - pytania mieszane z najordynarniejszymi obelgami, były tak szybko i z takim krzykiem zadawane, że najprzynomniejszy umysł mógłby się zmieszać i zachwiać nawet. Ledwie że na jeden zarzut można było dać odpowiedź, już zaraz nowym zagłuszano». Na przemiany używano najstraszniejszych gróźb i najtaskawszych obietnic, w czym niezrównanym mistrzem był odgrywający formalną komedię wobec więźnia członek komisji Leichte, wydalony ze służby za złodziejstwo lokaj, następnie dezertor z wojska polskiego, przyjęty do służby żandarmskiej przez rząd rosyjski, zasłużenie zgładzony 1863 r. Gdy nie pomogły groźby i prośby, a więzień stawiał opór, usiłowano go skruszyć gwałtem, biciem i głodzeniem. Uciekano się też do najwymyślniejszych podstępów, dając więźniowi za sąsiada zdrajcę lub szpiega, który prowadząc przy pomocy pukania rozmowę przez ścianę, dowiadywał się w zaufaniu od nieostrożnego o tym, czego komisja nie mogła zgłębić" - pisał Eugeniusz Wawrzukowicz o metodach śledztwa⁴⁸.

Zeznania uczestników spisku stopniowo coraz bardziej obciążały K. Levittoux. Dręczono go fizycznie i moralnie. Dostał ponoć 2000 pałek, po 400 co drugi dzień, głodzono go i nie dawano spać. Mimo tego konsekwentnie odmawiał zeznań obciążają-

46 Ibidem; AGAD: SKŚ, cz. I, poz. 802-820, 849.

47 S. Król, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1978, s. 62-65.

48 E. Wawrzukowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 44-45.

cych współoskarżonych⁴⁹. "Levittoux w czasie śledztwa z niego ciągnionego nadzwyczaj i okrutnie był smagany różgami, tak że całą krwią spływał i omdlewał - pisał we wspomnieniach Rufin Piotrowski, któremu z kolei przekazał relację z X Pawilonu Jan Siesicki. - Że zaś był człowiekiem sumiennym i prawym, nie chciał nikogo kompromitować, a zatem nie chciał do niczego się przyznawać. Tak więc ciężkie i okropne kary często się na nim powtarzały, kiedy jeszcze rany po pierwszych razach ledwie się zaciagać poczęły, a zatem były najboleśniejże"⁵⁰.

W kwietniu (16/28) 1841 r. ogłoszony został Manifest o ułaskawieniach z okazji zaślubin następcy tronu, przyszłego cara Aleksandra II, z Marią Aleksandrowną, córką wielkiego księcia hesko-darmsztadzkiego. Ogłoszono go w "Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego" (24 kwietnia / 6 maja 1841 r. - nr 99). Przyczyniło się to niewątpliwie do złagodzenia kar orzeczonych przez Komisję Śledczą 30 kwietnia / 12 maja 1841 r. K. Levittoux został skazany na zesłanie na Sybir.

Z wnioskiem komisji nie zgodził się namiestnik, polecając "pozostawić Levittoux pod surowym aresztem i porozumieć się z syberyjskimi władzami, aby uzyskać potrzebne o nim informacje"⁵¹. Chodziło tu zapewne o władze kaukaskie, mające wydobyc od Lucjana Szaniawskiego informacje o jego wcześniejszych powiązaniach z Levittoux. Obawa, że po uzyskaniu dodatkowych informacji, komisja zmusi go do wydania nazwisk i faktów, doprowadziła K. Levittoux do kryzysu psychicznego.

Ale nie tylko ten fakt okazał się brzemionym w skutkach. Z zewnątrz starano się ułatwić mu ucieczkę i w grzbiecie książki przysłano zaszyfrowany list oraz pilnik do cięcia krat. Podczas rewizji wpadły one w ręce żandarmów, powodując nowe represje i tortury⁵². To doprowadziło więźnia do krańcowego załamania i w efekcie do desperackiej decyzji samobójstwa.

Wcześniej syna próbował ratować ojciec. Piotr Levittoux prosił o wstawiennictwo konsula francuskiego w Warszawie. Konsul rozpoczął starania w sprawie złagodzenia wyroku. Pod nieobecność przebywającego w Rosji Paskiewicza, udało mu się tylko uzyskać zapewnienie od osób stojących blisko namiestnika, że prośba jego rozpatrzona będzie ze zrozumieniem. Konsul powoływał się na francuskie pochodzenie młodego Levittoux. Tymczasem na czele Cytadeli stanął płk książę Aleksander Golicyn, "którego nieludzkość była przysłowiowa w całym Cesarstwie"⁵³.

Dokładna data desperackiego czynu K. Levittoux nie jest znana. Było to w końcu lipca 1841 r. Najbliższy prawdy jest chyba opis Siesickiego, znany za pośrednictwem Piotrowskiego: *Po jednej z takich krwawych kąpeli Levittoux przez swoje okienko więzienne oświadczył Siesickiemu, że dłużej żyć nie może, że mu jest niepodobna znieść dłużej podobnych męczarni, i prosił go, aby przynajmniej do godziny jedenastej w nocy nie spał. Na zapytanie Siesickiego dlaczego, Levittoux odpowiedział, iż coś ciekawego tego wieczora ma nastąpić w ich więzieniu, a oczym on wie z pewnością. Siesicki, chociaż nie przywiązywał żadnej wagi do tego oświadczenia Levittoux, będąc jednak cokolwiek niespokojnym, spać się nie położył. Gdy nagle około dziesiątej w nocy ujrzał wielkie światło, a raczej łunę w stancji Levittoux. Szyldwach narobił krzyku, że więzienie się pali, ale nim znaleziono klucznika z kluczami, nim drzwi otworzo-*

49 W. Dzwonkowski, op. cit., s. 104; J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 89.

50 R. Piotrowski, *Pamiętniki z pobytu w Syberii*, t. II, Poznań 1861, s. 195-196; także *Pamiętnik X Pawilonu*, Zebrał i do druku przygotował A. Kozłowski, H.J. Mościcki, Warszawa 1958, s. 22.

51 AGAD: SKŚ, cz. I, poz. 880.

52 W. Dzwonkowski, op. cit., s. 104.

53 Cyt. za J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 90.

no, przez które dym gęsty na korytarz wyszedł, Levittoux już nie żył, spalił się w łóżku, umyślnie je podpaliwszy. Siesicki, stojąc w okienku swego więzienia, patrzył na



Antoni Kozakiewicz, Śmierć Karola Levittoux (obraz w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Reprod. z negatywu - T. Stani.

tę okropność i po chwili ujrzał, jak nieszczęsnego Levittoux spalonego ciągniono za nogi z więzienia i powleczono korytarzem, głową i plecami tłukąc po podłodze. Najwięcej się przyczyniło do śmierci Levittoux dzięki z nim obejście się panów: Lejchte, wyrodnego Polaka, Storożenki i niejakiego księcia Golicyna - relacjonował Piotrowski⁵⁴.

Ciało pogrzebano gdzieś na stokach Cytadeli, Cyprian Kamil Norwid, który znał dobrze Levittoux, opowiedział o jego śmierci Zygmuntovi Krasieńskiemu w sposób następujący: "[...] wzięty do Cytadeli, chcąc uniknąć pokus bolesnych męczarni zadawanych, by zdradził i wydał towarzyszy, spalił się cały sam jedną świecą. Kląkł na łóżku z twardych deszczek, powrozami słomianymi okręconych, pod one deszczki świecę postawił - wolno zapaliły się powrozy kręcone ze słomy. Jak wieczność długo musiały się rozżarzać, nim zaczęły śmierć zadawać. Kilka godzin ująć musiało, nim to łóżko w stos się przeobraziło, i to raczej węgli niż płomieni. Znalezione go na kolanach, z piersią i twarzą już zwęgloną, bez życia, wpółopadłym"⁵⁵.

Nie było to jedyne samobójstwo w Cytadeli. Większość z nich udaremniiono. Doprowadzony do rozpaczy Michałowski roztrzaskał sobie głowę o piec, a adwokat Rutkowski usiłował popełnić samobójstwo przez przegryzienie żył na rękach⁵⁶. Antoni Paprocki zakatowany na śmierć, do ostatniej chwili wołał, że "umiera za najświętszą sprawę Ojczyzny"⁵⁷. Samobójstwo popełnił ksiądz Maresz w Łukowie. Najbardziej wstrząsające wrażenie wywarł jednak czyn Levittoux. Wieść o jego bohaterskiej śmierci obiegła całą Europę, szczególnie Francję, wywołując powszechne potępienie caratu.

Konsul francuski z najwyższym oburzeniem raportował do Paryża, że ojciec Karola po wiadomości o męczeńskiej śmierci syna, udał się do Cytadeli, gdzie przyjął go płk Golicyn, "który zarzucił mu w słowach najbardziej gorzkich i napastliwych zbrodnię, która pozbawiła jego syna zasłużonej kary, i przez ironię, od której oceny się powstrzymam - pisał konsul - dowiedziawszy się o wieku matki Levittoux, polecił temu starcowi dla pocieszenia żony dać jej tyle kijów, ile ma lat". Wzburzony konsul kontynuował dalej, iż postępowanie Golicyna wyprowadziło go z równowagi: "Wyznaję Panie Ministrze, że po żywych wzruszeniach, które spowodowała u mnie ta opłakana sprawa, podobne wyrażenie po raz pierwszy wytrąciło mnie z uczucia najwyższej rezerwy, która zawsze jest podstawą mego postępowania i otwarcie wyraziłem się na temat pułkownika z gwałtownością, z której jak sądzę nie muszę się usprawiedliwiać przed Waszą Ekscelencją"⁵⁸.

Ofiara K. Levittoux nie poszła jednak na marne. Pod wpływem wzburzenia opinii publicznej władze carskie złagodziły sposoby traktowania więźniów i aresztantów, maltretowanych i torturowanych dotąd w dowolny sposób w celu wymuszenia zeznań. Przez dłuższy czas nie dawano też świec do cel szczególnie obciążonym więźniom.

Zrodziła też romantyczną legendę poświęcenia dla sprawy Ojczyzny. "Legenda nie zamarała u rogatki Warszawy, ani granic Królestwa Polskiego. Ponure wieści o aresztowaniach, o bohaterskich samobójstwach wcześniej pojmanych członków konspiracji, jak głośnym Karolu Levittoux [...] biegnęły na emigrację, do Paryża i innych komórek polskiego życia wychodźczego. Podwyższały one temperaturę kultu dla patriotów,

54 R. Piotrowski, op. cit., s. 196-197.

55 Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej 1846-1848*, Poznań 1938. List z 27 I 1848.

56 E. Wawrzakowicz, op. cit., s. 46.

57 S. Król, op. cit., s. 46.

58 Cyt. za J. Berghauzen, *Ruch patriotyczny...*, s. 90.

cierpiących w kraju" - stwierdził Marian Tyrowicz⁵⁹. Jakub Gordon⁶⁰ i Zygmunt Krasieński kreowali Levittoux na bohatera narodowego, nazywając go polskim Mucjuszem Scaevolą.

Dla poetów romantycznych krwawa ofiara stawała się niezbędnym warunkiem odzyskania niepodległości. "Zasiane ziarno na wiosnę zakwitnie i wyda obfity plon - pisała Maria Janion. - Zmorskiego *Modlitwa* napisana dla Karola Levittoux (drukowana dopiero w 1849 za kordonem z podaniem miejsca i daty powstania «W Warszawie 1840 r.», krążąca wcześniej w odpisach), ujawnia z wielką wyrazistością romantyczne myślenie wieszczce, traktujące lakonicznie i dobitnie «krwawy znój» jako warunek zmartwychwstania. Tak modlić się ma Levittoux, składając krwawą ofiarę"⁶¹.

Roman Zmorski (1822-1867), poeta i tłumacz, za spiszek Levittoux oddany pod nadzór policyjny, pisał w strofach kończących *Modlitwę*:

"(...) Z męczenników tyłu kości,
Posianych od tyłu lat,
Niech wszędzie drzewo wolności
I ocieni cały świat".

W dziesięć lat po upadku powstania, 29 listopada 1841 r. na Placu Saskim odsłonięto obelisk ku czci wiernych carowi generałów polskich poległych z rąk powstańców w noc listopadową. W odpowiedzi na tę obelgę dla polskiego społeczeństwa, Cyprian Kamil Norwid napisał wiersz *Burza*, stanowiący apoteozę K. Levittoux, zstępującego w nieśmiertelność:

"Śmiało, młodzieńcze, chociaż przepaść bliska,
A niebo gromem odzywa się nowym,
Z nieuchronnego wynijdziesz ogniska
W wieńcu gwiazdami iskier brylantowym! ...

(...) Śmiało więc zdążaj ku przejrzystej cnocie!
Jeśli zaś burza wyrwie ci wawrzyny,
Myśl wskrzeszać będzie naśladowców krocie,
A w posąg własne skamienieją czyny"⁶².

Legenda żyła własnym życiem. W 1860 r. poeta Mieczysław Romanowski pisze wiersz *Śmierć Levittoux*:

"(...) I poszedł pod pałki w pół nagi bez lęku -
Wnet krwią mu opłynął grzbiet cały;
Choć bito go w rany, nie wydał i jęku,
I milczał jak skamieniały,

A gdy go złożono na nędznej pościeli,
Rozwazał czy ciało wytrzyma,
Te męki, bo znowu tak chłostać go mieli
Sędziowie. I poczuł: «Sił nie ma!»

59 M. Tyrowicz, *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX wieku. Studia, szkice, odczyty*, Warszawa 1965, s. 87.

60 J. Gordon, *Obrazki caryzmu. Pamiętniki*, Lipsk 1861, s. 144-145.

61 *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, s. 92.

62 *Księga wierszy polskich XIX wieku*, Zebrał J. Tuwim, Oprac. J. Gomulicki, t. II, Warszawa 1956, s. 540.

Lecz święcie dochowa tajemnice bratnie,
 Bo sto ich zginęło-by może,
 Toż westchnął do Boga o męki ostatnie,
 I ognia nasypał pod łożę. -

I usiadł na łożu spokojny, bez lęku,
 Gdy jasne płomienie wstawały;
 Choć ogień gryzł kości, nie wydał i jęku,
 I milczał jak zakamieniały. -

Przez kraty wnet bracia błysk ognia ujrzeli,
 Straż alarm krzyknęła w podsieniu;
 Jenerał i draby wpadają do celi:
 Lewitu już skonał w płomieniu.

Więc z grozą ten węgiel rzucili w rogoże,
 I w ziemię kazali pochować -
 Tą śmiercią w płomieniach pochwalon bądź Boże,
 Bo żywym ją będziesz rachować! - "63.

Wiersz pt. *Karol Levittoux* napisał Władysław Syrokomla, a Jan Kanty Radecki uczcił jego pamięć wierszem *Spaleniec*. O czynie Levittoux pisali: Agaton Giller⁶⁴, później Bolesław Limanowski⁶⁵. Antoni Kozakiewicz namalował obraz "Śmierć Karola Levittoux" (dziś w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

Dla uczczenia pamięci K. Levittoux Klemetyna z książąt Sanguszków, primo voto Władysława Ostrowska, secundo voto Józefowa Małachowska, właścicielka dóbr lubartowskich, ofiarowała 200 tys. złp. na wybudowanie w Warszawie kościoła pod wezwaniem św. Karola Boromeusza. Kamień węgielny położono przy ulicy Chłodnej już 18 sierpnia 1841 r. Budowę kościoła w kształcie bazyliki prowadził Henryk Marconi. Na konto budowy wpływały liczne składki i ofiary, bo "każdy mimowolnie czuł wtedy jakiś obowiązek czymkolwiek przyłożyć się do uposażenia tego domu Bożego - pisał Julian Bartoszewicz. - Budował się kościół wpośród iluminacji i nabożeństw [...] już w pierwszą rocznicę założenia komitet i rzemieślnicy pracujący przy budowie słuchali mszy w kaplicy wojskiej, a dnia tego, jak i poprzedniego, wieczorem na murach kościoła rozpalono lampy i kagańce, kwiatami zaś ubierały fundamenta stypendystki z instytutu miejscowego starców Panny Marii, Iluminacja ta powtarzała się regularnie w każdą rocznicę"⁶⁶. J. Bartoszewicz musiał liczyć się z rosyjską cenzurą. "Oczywiście, że w tym zawołanym opisie kryje się w istocie opis manifestacji urządzanych ku czci tragicznie zmarłego Karola Levittoux, zaniechanych dopiero z chwilą konsekracji kościoła w 1849" - podkreślił Stanisław Szenic⁶⁷. Uroczysta procesja zorganizowana w wigilię świętego Karola w 1849 r. przed konsekracją świątyni, była przypuszczalnie

63 Cyt. za J. Gordon, op. cit., s. 144-145.

64 A. Giller, op. cit., t. III, s. 42-43.

65 B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porobiorowej*, Warszawa 1983, s. 512-513.

66 J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 348.

67 S. Szenic, op. cit., s. 294.

namiastką konduktu pogrzebowego, który towarzyszyłby trumnie bohaterskiego spiskowca na cmentarz Powązkowski⁶⁸.

Karol Levittoux jest patronem małej uliczki położonej wewnątrz Cytadeli. W 1966 r. - w 125 rocznicę jego śmierci - wmurowano tablicę pamiątkową na gmachu dawnego Gimnazjum Działyńskich na Lesznie (obecnie Dom Kultury Muranów). Głosi ona:

Tu / w dawnym gimnazjum na Lesznie / działał / Karol Levittoux / założyciel i przywódca / warszawsko-łukowskiej / młodzieżowej organizacji spiskowej / inspirator strajku szkolnego / aresztowany i badany / w Cytadeli Warszawskiej / zginął / w lipcu 1841 roku /.



Tablica pamiątkowa - Dom Kultury na Muranowie

68 Ibidem.